

Ćwiczmy nasz angielski w praktyce czyli relacja z wyjazdu na Euro Week!

Tekst i zdjęcia Kasia Suchy kl. 2c

Już w ubiegłym roku słyszeliśmy o programie Euro Week- Szkoła Liderów prowadzonym w języku angielskim przez Europejskie Centrum Młodzieży, w ramach którego można wyjechać na obóz prowadzony przez wolontariuszy z wielu państw. We wrześniu, wspólnie z rodzicami i naszą wychowawczynią, uzgodniliśmy, że spróbujemy tego nowego doświadczenia. Ponieważ, w naszym przypadku, od słów do czynów niedługa droga, to 14 października, po południu, już byliśmy na miejscu, czyli w Długopolu Dolnym. Wyjechali uczniowie dwóch klas. Naszej, czyli 2c i 1a. Po zakwaterowaniu, od razu rzuciliśmy się w wir nowych zajęć. Pierwszy dzień upłynął nam na poznawaniu wolontariuszy, innych uczestników obozu (na Euroweeku byli także z Wrocławia i Warszawy) i przyzwyczajaniu się

do porozumiewania się w języku angielskim. Następne dni upływały nam bardzo, szybko, a zajęcia były niezwykle różnorodne. Poznaliśmy wolontariuszy z mnóstwa krajów: Turcji, Rumunii, Kolumbii, Indonezji, Litwy i Austrii.

Wszyscy umieli w ciekawy sposób przekazać nam wiadomości o egzotycznych krajach, o których nie wiedzieliśmy prawie nic. Oglądaliśmy prezentacje państw prowadzone przez przedstawicieli Indonezji, Turcji, Rumunii, Litwy, Hiszpanii i Austrii. Poznaliśmy wiele ciekawostek dotyczących tych narodów; ich zwyczaje, język, kulturę. Prowadzący kładli duży nacisk na pracę w grupach. Pracowaliśmy nie tylko we własnym gronie, ale także z nowymi kolegami z innych szkół. Myślę, że te kilka dni dało nam naprawdę dużo, z pewnością przełamaliśmy bariery językowe, ponieważ ze wszystkimi musieliśmy porozumiewać się w języku angielskim. Zadania, które wymyślali nam prowadzący, były naprawdę różnorodne- np. wymyślenie nowego państwa, z jego historią, językiem i tradycjami. Nawet kiepska znajomość angielskiego, niektórych uczestników, nie przeszkodziła w zawarciu nowych przyjaźni (a więc język, w tym przypadku, to nie przeszkoda!). Trudno było nam się rozstać z tym miejscem oraz przemiliymi ludźmi i powrócić do szarej codzienności. Pozostaje nam mieć nadzieję, że w przyszłym roku powrócimy tam znów!



Magiczne lekcje w ...stolicy Wielkiej Brytanii przed nami!!

Wizyta w Londynie była dla wszystkich uczniów naszej szkoły spełnieniem marzeń.

Więc, gdy dowiedzieliśmy się, że wycieczka dojdzie do skutku, chętnych było wielu. Nie każdemu udało się zakwalifikować. Mowa o warsztatach językowych organizowanych przez Biuro Turystyki Młodzieżowej ATAS, które odbędą się od 7 do 13 grudnia bieżącego roku. Ta nietypowa wycieczka jest dlatego tak interesująca, ponieważ zamiast noclegów w hotelu, jej uczestnicy nocować będą u brytyjskich rodzin.

Oprócz szlifowania języka, w programie wyjazdu znajdzie się miejsce na zwiedzanie wielu ciekawych miejsc, między innymi: London Eye, Big Ben, Muzeum Figur Woskowych, Pałac Buckingham i wielu, wielu jeszcze zabytków. Każdy przyszły uczestnik odlicza dni do wyjazdu. Do lektury relacji z wyjazdu zapraszamy do styczniowego numeru Korczyńka.

Oliwia Bąk kl.2b

Obchodzisz święto zbawionych czy potępionych?

Kilka słów o Halloween

Czy lubicie Halloween? Naszym zdaniem to święto jest dobrym zakończeniem miesiąca, jakim jest październik. Wielu nastolatków, i nie tylko, obchodzi Halloween, gdyż chcą przenieść tę tradycję na nasz rodzimy grunt. Zabawy halloweenowe odbywają się w wielu przedszkolach i szkołach podstawowych. Czy dorośli dzielą nasz entuzjazm w obchodzeniu tego święta? Nie wszyscy, ponieważ niektórzy z nich twierdzą, że godzi ono w

chrześcijańskie tradycje obchodzenia święta zmarłych, które kojarzy się z zadumą, spokojem i smutkiem. Dla dzieci to jednak doskonała zabawa, gdyż w dniu tym mogą chodzić przebrane w straszne stroje po ulicach swojego miasta i zdobywać słodkości, które są nagrodą za ich trud włożony w przygotowanie strojów. W Polsce to święto obchodzone jest przez 1/4 Polaków. Wiele osób chce, aby Halloween było także naszym świętem.

Uważamy że przebieranie się za stwory z horrorów i bajek jest jak najbardziej w porządku. Zapytaliśmy naszego katechetę Księdza- Tomasza Mandrysa, co sądzi o Halloween. Oto, co

nam odpowiedział: "Halloween nie jest grzechem, grzech jest wtedy, gdy człowiek wywołuje duchy, stawia tarota, czy wróży z fusów. Andrzejki też nie są grzechem, dopóki figurki z woskiem nie zaczniemy czić i wierzyć w przeznaczenie zapisane w niej." Jak widzicie, Halloween nie jest grzechem, co oznacza że możemy je świętować. Oliwia Bąk i Mateusz Biernat Zastanówmy się jednak, czy nie istnieją inne, polskie, zapomniane tradycje, które warto by reaktywować, zamiast bezkrytycznie powielać amerykańskie wzory. M.S.



"Warto być przywoitym" - oto motto naszej Pani Dyrektor - Ewy Sobuli

Rozmawiali: Mateusz Biernat, Dominika Biernat, Mateusz Piszka i Magda Bartoszek
Fot.M. Stolarska

M: Pełni Pani w szkole funkcje dyrektora oraz nauczyciela chemii. Która rola jest bliższa Pani sercu? Którą wykonuje Pani z większą przyjemnością?

P.D: Zdecydowanie jestem nauczycielem. Funkcję dyrektora pełnię trzeci rok, ale nie przywiązuję się do niej. Nauczycielem pozostanę również po zakończeniu pracy na stanowisku dyrektora, ta praca daje mi dużo przyjemności.

M: Czy trudna jest praca dyrektora szkoły? Jeśli tak, to co jest najtrudniejsze?

P.D: Trudna, bo obowiązki obejmują wiele obszarów działania szkoły. Nie tylko sprawy związane z nauczaniem i uczniami, ale też z finansami placówki, z utrzymaniem budynku, zatrudnianiem personelu. Najtrudniejsze dla mnie jest udźwignięcie poczucia ogromnej odpowiedzialności.

M: Jaka była pierwsza reakcja Pani na wieść o tym że została pani dyrektorem?

P.D: Uświadomienie sobie, jak wiele nowych zadań i wyzwań mnie teraz czeka, ale wiadomość nie przyszła nagle, wcześniej musiałam się odpowiednio przygotować, nabyć nowe kompetencje.

M: Co sądzi Pani Dyrektor o uczniach naszej szkoły?

P.D: Zdecydowanie lubię naszych uczniów. Jest mi niezwykle miło, kiedy jesteście chwaleni, podczas zewnętrznych wyjść, jako grzeczna młodzież.

M: Gdyby miała Pani bardzo dużo wolnego czasu, to jak najchętniej spędziłaby go?

P.D: Podróżując. Bardzo bym chciała zwiedzić Polskę, Europę, świat, lecz nie mam czasu.



Jest to, niestety, niezrealizowane marzenie.

M: Ulubiona książka Pani Dyrektor to...

P.D: Nie mam jednej ulubionej książki. Nie zdarza mi się wracać do już przeczytanych pozycji. Z żalem stwierdzam, że mam coraz mniej czasu na czytanie dla przyjemności, ale na pewno lektura ulubionej książki jeszcze przede mną.

M: Czy jest jakieś przyśłówie bliskie Pani sercu lub czy kieruje się Pani

Dyrektor jakimś mottem w życiu?

P.D: Ogólnie lubię przysłowia, bo wyrażają tzw. życiową mądrość, a bardzo podoba mi się dewiza prof. Bartoszewskiego "Warto być przywoitym" i myślę, że to kierunek dla każdego.

M: Które cechy charakteru u ludzi ceni Pani najbardziej?

P.D: Uczciwość i poczucie humoru.

M: Co według Pani Dyrektor można by zrobić, aby unowocześnić i uatrakcyjnić

jeszcze bardziej naszą szkołę?

P.D: Lista marzeń jest długa, tylko możliwości ograniczone. Chciałabym wyposażać wszystkie sale w sprzęt multimedialny, założyć stałe nagłośnienie na korytarzach (radiowęzeł) Fajne byłoby przerwy z różnorodną muzyką w tle a także zbiorowy taniec na przerwach, regenerujący zmęczonych

lekcjami uczniów.

M: Co zabrałaby Pani

Dyrektor na bezludną wyspę?

P.S: Nie wytrzymałabym na bezludnej wyspie. Kontakt z ludźmi jest mi potrzebny do życia.

Wysłanie mnie na bezludną wyspę byłoby dla mnie dotkliwą karą.

M: Dziękujemy serdecznie za rozmowę.

Facebook jest dla ludzi, lecz niech rozsądek bierze

FACEBOOK - serwis społecznościowy, w ramach którego zarejestrowani użytkownicy mogą tworzyć sieci i grupy, dzielić się wiadomościami i zdjęciami oraz korzystać z różnych aplikacji. Liczba użytkowników na całym świecie wynosi ponad 1 miliard. Co miesiąc na facebook'a wgrany jest ponad 1

mld zdjęć oraz 10 mln filmów. Średni wiek użytkownika serwisu to 22 lata. W marcu 2008 roku, autor portalu, 23-letni Mark Zuckerberg, plasując się na 735 miejscu w rankingu Forbesa zestawiającego najbogatszych ludzi świata, został najmłodszym miliarderem świata (1,5 mld USD). Tak, o najpopularniejszym

obecnie portalu społecznościowym, pisze autor hasła Facebook w równie popularnej Wikipedii. Dziś, mnóstwo ludzi, bez względu na wiek, nie wyobraża sobie życia bez "fejsa". Różnego rodzaju organizacje, a także programy telewizyjne, zachęcają nas do kontaktu ze sobą właśnie poprzez ten

portal. Nowością stało się korzystanie z niego za pomocą telefonu komórkowego. Można, bez wychodzenia z domu, komunikować się ze znajomymi i rodziną. Poza tym, mamy możliwość poznawania ciekawych ludzi, nie tylko z Polski, a co za tym idzie, ćwiczyć w praktyce używanie języków obcych. Jest to

dla nas ogromnym plusem. Czy zauważamy niekorzystne strony tego wynalazku? To chociażby brak czasu na naukę, spotkania z kolegami w realu czy też poznawanie nieodpowiednich ludzi. Rozmawiając z rówieśnikami, dowiedzieliśmy się, że większość z nich odkłada odrabianie lekcji

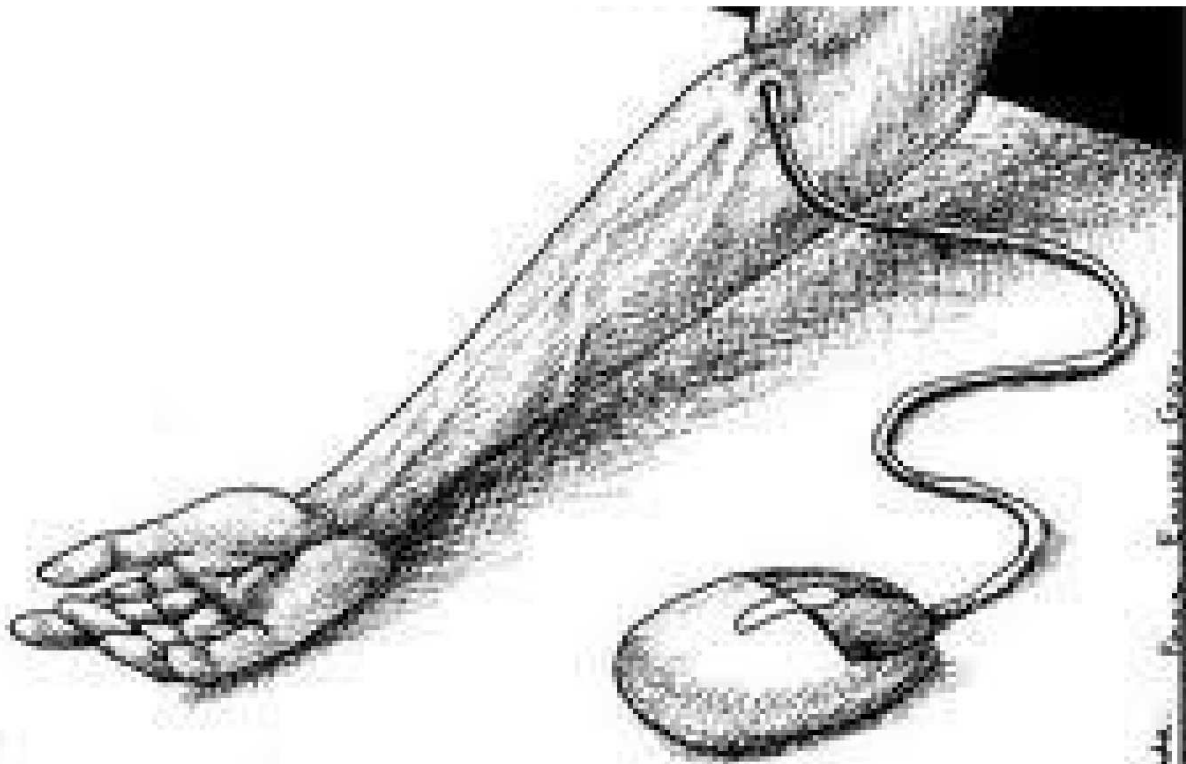


na późny wieczór, bo najpierw trzeba sprawdzić, co nowego w sieci, kto siedzi na fejsie., jakie nowe zdjęcia pojawiły się na kontaktach znajomych. Uzależnienie od Internetu staje się coraz powszechniejszym zjawiskiem. Wielu rodziców zadaje sobie pytanie, jak temu zapobiec?

Odpowiedź jest prosta: Kochani Rodzice kontrolujcie to, co robimy, siedząc przy komputerze, choć tego nie lubimy. Ograniczajcie nam czas, który spędzamy przed monitorem, choć, z pewnością będziemy protestować. To Wy jesteście za nas odpowiedzialni. Przecież chcecie, żebyśmy byli zdrowi, szczęśliwi i mądrzy. Facebook nie zastąpi nam książki, a sami czasem jeszcze nie wiemy, co jest dla nas najlepsze. Drogi facebookowiczu!

Wszystko jest dla ludzi, lecz rozsądek przede wszystkim.
J. Wojśław i A.Szymała kl. 3b

**W związku z powyższym tematem, w naszej szkole, 26 listopada o godz. 17 odbędzie się wspólne szkolenie nauczycieli i rodziców na temat: " Jak budować bezpieczeństwo dziecka w sieci- potencjał i zagrożenia wirtualnego świata oraz zapobieganie uzależnieniu od komputera".
ZAPRASZAMY**



Jesiennych rajdów czar. fot. Mateusz Piszka

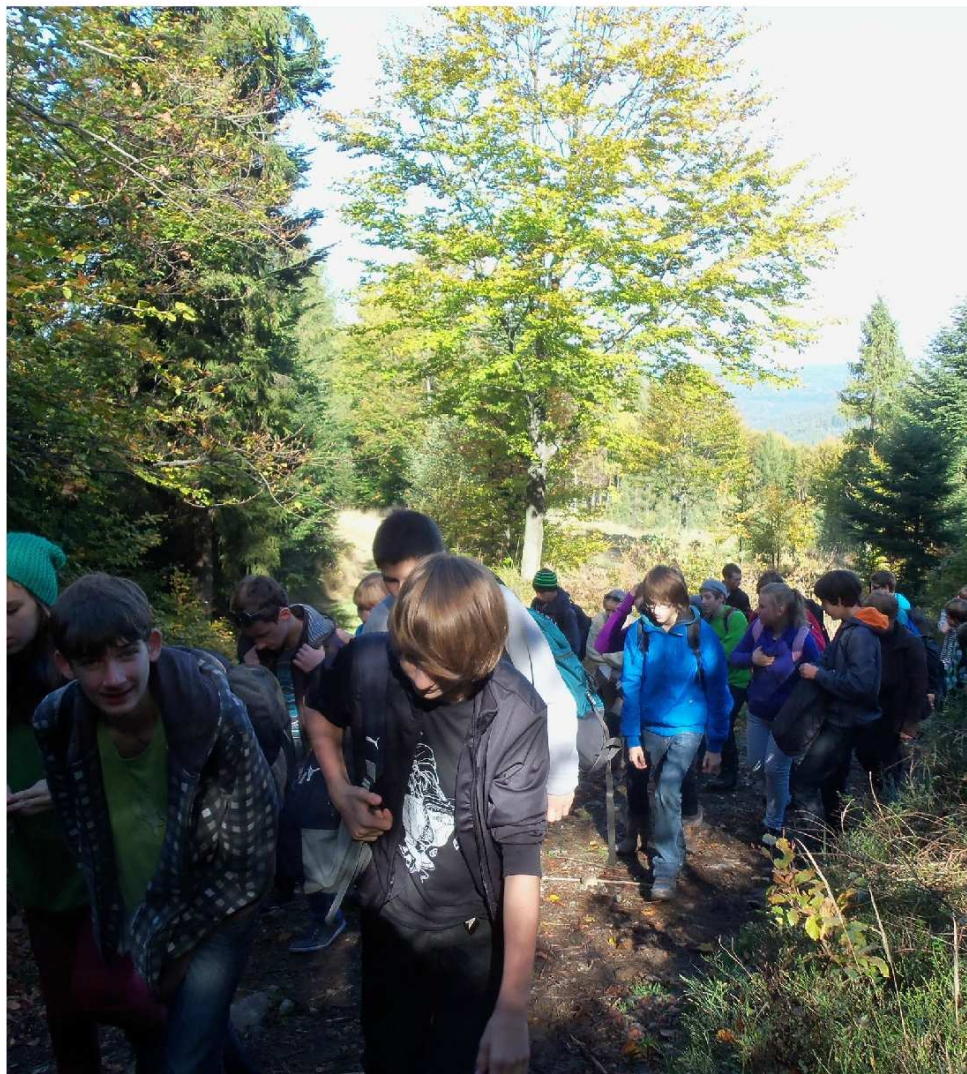
W październiku, już po raz kolejny, wyruszyliśmy na podbój Beskidów. Uczniowie naszego gimnazjum wraz z nauczycielami uczestniczyli w rajdzie. Przewodnikiem naszej wycieczki był pan Jacek Ćmok, nauczyciel fizyki i techniki. Celem wszystkich uczestników było dotarcie do schroniska znajdującego się na górze Leskowiec, niedaleko Andrychowa. Mieliśmy okazję przeżyć niezapomniane chwile. Szansę na bliższe poznanie się i dobrą zabawę. Podczas drogi towarzyszył nam uśmiech i dobry humor. Zbieraliśmy grzyby, pamiętając o tym, żeby nie były trujące. Często odpoczywaliśmy, pijąc i jedząc swoje zapasy żywności. Po długich trudach, dotarliśmy do celu naszej podróży. Obserwowaliśmy piękne widoki, zachwycając się barwną, polską jesienią. Wszyscy z ogromnym smakiem zjedli przepyszne kiełbaski w schronisku. Robiliśmy zdjęcia, żartowaliśmy, opowiadaliśmy ciekawe historie i oddychaliśmy świeżym powietrzem. Po posiłku wyruszyliśmy w drogę powrotną, do autokarów. Myśleliśmy, że będzie łatwiejsza. Jednak były to tylko złudzenia. Niektórzy wpadali w poślizgi, niejednokrotnie lądując w błocie. Po świetnej zabawie wszyscy szczęśliwi i zmęczeni wróciliśmy do domu. Mimo obdartych pięt, czekamy na kolejną wyprawę. Moim zdaniem, rajdy organizowane w naszej szkole to rewelacyjna sprawa. Możemy na nich doskonale się bawić i integrować, pod baczным okiem nauczycieli.

To cudownie, że grono pedagogiczne poświęca swój wolny czas młodzieży. Myślę, że to wspaniała chwila relaksu i odpoczynku. Jest to rewelacyjna lekcja

biologii i geografii w naturalnym środowisku. Wszystkich zachęcam do udziału w tej imprezie za rok. Szczególnie kanapowych leniuszków i maniaków komputerowych.

Mateusz Piszka kl. 1a

Uwierzcie, że nauczyciele też bardzo lubią te jesienne wypady w góry, które powoli stają się naszą tradycją. Dla nas to również przyjemność. Możemy pobyc z Wami w atmosferze innej niż lekcyjna. Jest czas na żarty, ale również na refleksje, którym okoliczności przyrody sprzyjają. Na rajdy zapraszamy także rodziców i absolwentów naszej szkoły i, jak Wiecie, w tym roku zarówno jedni jak i drudzy z tej okazji skorzystali. Były więc także



nostalgiczne chwile wspomnień i opowieści o tym, co teraz. Mam szczerą nadzieję, iż w przyszłym roku znów czeka nas wspaniała wyprawa.

M. Stolarska

O tym, że Polska była 123 lata pod zaborami - pamiętamy.

W tym roku obchodzimy 94. Rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości. W naszym gimnazjum również uczciliśmy to

wydarzenie 12 listopada, już o 8, odbyła się uroczysta akademia tej okazji. Młodzież przygotowała wzruszający montaż słowno muzyczny, w którym przypomniany został tamten trudny dla Polaków czas oraz przedstawione zostały sylwetki ludzi, którzy

do tego radosnego wydarzenia się przyczynili. Są takie chwile w historii Polski, o których Polacy pamiętać powinni. My pamiętamy.

M.S.

ODPOWIEDŹ ZAGADKI Z POPRZEDNIEGO NUMERU TO:

4 KOTY

Prawidłowe odpowiedzi podali: Maks Kaczorowski i Luis Maslucan - Grabowski z kl. 2b

Prypec- straszne miasto **Recenzja filmu "Czarnobyl reaktor strachu"**

Mateusz Piszka i Filip Kuchciński kl.1a

Dnia 22 czerwca 2012 roku w kinach miał premierę film Czarnobyl reaktor strachu. Mieliśmy okazję zobaczyć ciekawą i interesującą produkcję w reżyserii Bradleya Parkera. Horror opowiada o grupie młodych ludzi, którzy w czasie podróży po świecie wybierają się

do Prypeci. Podczas zwiedzania opuszczonego miasta, w którym mieszkali pracownicy elektrowni jądrowej bohaterowie natrafiają na niedźwiedzia. Szybko wracają do busa. Jednak po chwili okazuje się, że przewody elektryczne są przegryzione. Uczestnicy spędzają noc



w pojeździe. Szybko przekonują się, że nie są sami. Nazajutrz rozpoczynają poszukiwania swojego przewodnika, który zaginął w nocy.

Jednak akcja nie daje rezultatu. Fabuła filmu nabiera tempa. Bohaterowie zmagają się z licznymi przeszkodami i problemami. Horror kończy się niespodziewanie. W filmie występują świetni aktorzy, tacy jak Dimitri Diatchenko, Olivia Taylor Dudley, Devin Kelley, Jesse

McCartney i Nathan Phillips. Dzięki ich znakomitej grze, widz ma wrażenie, jakby uczestniczył w wydarzeniach. W produkcji nie zabrakło też świetnej charakterystyki. Naszym zdaniem produkcja zasługuje na ogromny podziw. Film daje oglądającemu dużo wrażeń i emocji. Polecamy.

Byliśmy w Muzeum Misyjnym

Nasz katecheta, ksiądz Tomasz Mandrysz, zaproponował nam wyjście do Muzeum Misyjnego. Początkowo nie podchodziliśmy do tego z wielkim entuzjazmem. Wiadomo, co może być ciekawego w muzeum? Sama nazwa odstrasza. Daliśmy się jednak przekonać i 25 października wybraliśmy się do parafii św. Ludwika Króla i Najświętszej Marii Panny. Już na wstępie wizyty okazało się, że nie jesteśmy w zwykłym muzeum i że może być całkiem interesująco. Najpierw obejrzeliliśmy, bardzo interesujący moim zdaniem film, o misjonarzach, którzy podróżują do różnych miejsc na świecie, aby głosić świadectwo Chrystusa. W krajach tych panuje bardzo często bieda, nawet skrajna, bracia zakonnicy więc, oprócz mówienia ludziom o Bogu i jego nauce, muszą niejednokrotnie pełnić rolę nauczycieli tamtejszych dzieci, lekarzy czy psychologów. Obejrzeliliśmy także pamiątki i zdjęcia zgromadzone w muzeum. Są one dowodem na to, że misje to naprawdę konieczne i przynoszące wiele dobra przedsięwzięcia. Na zakończenie, oprowadzający nas po muzeum zakonnik powiedział nam, że jeżeli tylko będziemy chcieli, możemy zaadoptować dziecko z jakiegoś, nawet odległego kraju i wpłacać pieniądze na

jego wykształcenie. Słowa te wywołały momentalnie duże poruszenie wśród nas.

"Jak to? My możemy zaadoptować dziecko? W dodatku np.

z Afryki?" - padały pytania.

Okazało się, że jest to bardzo proste i już wcale nie takie nowe działania. Akcja ta nazywa się "Adopcja na odległość" i polega właśnie na wybraniu jakiegoś dziecka, np. z któregoś z krajów trzeciego świata i opłaceniu jego wykształcenia. Takiej adopcji może się podjąć np. klasa. Kwoty, które należy wysyłać wcale nie są duże, a mogą sprawić, że niejedno dziecko nauczy się czytać i pisać, dzięki



czemu jego życie może wyglądać zupełnie inaczej niż np. jego rodziców, którzy nie mieli tyle szczęścia. Wystarczy około 500 zł rocznie,

aby jakieś dziecko miało zapewnione wyżywienie, podręczniki i zapewnioną opiekę medyczną. Istnieje wiele stron internetowych

poświęconych ADOPCJI NA ODLEGŁOŚĆ. Jedną z nich to: www.adopcjanoadleglosc.caritas.pl/. Tam znajdziecie wszelkie informacje na temat tego projektu.

Sadzę, iż my, a może nawet moja klasa, podejmiemy to wyzwanie i postaramy się komuś w konkretny sposób pomóc. Myślę też, że takich wyjść, jak to

do Muzeum Misyjnego, dzięki którym możemy dowiedzieć się czegoś nowego i bardzo pożytecznego, powinno być zdecydowanie więcej. Ania Wojdan kl. 2b



"Biały puch" - przepis na przepyszne ciasto.
Składniki ;
-100 g biszkoptów "języczków"

*6 płatków żelatyny (lub 6 łyżek);
*250 g serka Mascarpone;
*80 g cukru;
*400 g kwaśnej śmietany (lub gęstego jogurtu naturalnego);
*kilka kropel dowolnego olejku zapachowego;
*kilka dowolnie wybranych owoców;

Przygotowanie:

* serek Mascarpone bardzo dokładnie wymieszaj z cukrem;
*dolej 5 łyżek śmietany (lub jogurtu), a resztę dodaj do Mascarpone, zmiksuj na puszystą masę, dodaj olejek i

miksuj jeszcze ok. 2 min;
*rozpuszczoną żelatynę wymieszaj z odlaną śmietaną, dodaj do mascarpone i bardzo dokładnie wymieszaj;
*dno i boki tortownicy (20 cm średnicy) wyłóż biszkoptami, rozłóż masę;
* ciasto udekoruj oczyszczonymi owocami, można także wylać na wierzch dodać rozpuszczoną i wystudzoną (ale nie zastygniętą) galaretkę owocową;
*wstaw do lodówki co najmniej na pięć godzin;
Czas przygotowania ; 40 minut, 180 kcal / 1 porcja, koszt do 18 zł Smacznego ;)

Humor z naszych zeszytów szkolnych

*Książki polskie zostały wygnane z miast, domów. Została literatura rosyjska.

*Charakter Czeźnika był wybuchowy i łatwo denerwujący się.

*Marcin Borowicz rzucił prof. Majewskiemu w twarz młotem.

*Marcin często przechodzi przez dom Anny w nadziei na spotkanie.

*Marcin pewnego dnia zobaczył jej wpis do pamiętnika koleżanki, wyrwał ją i traktował jak talizman.

spisała: N. Romanów kl. 2b

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Kochanie, mleko stygnie

Wschodzące słońce abstrakcyjnie chłonie, gwar opustoszałego miasta.

Wilgotny chodnik tętni życiem milionów mikroorganizmów

Szare bloki stykają się krzywą konstrukcją,

badając odporność na niechłonną teraźniejszość.

Kochanie, czas przesiąkł naszą wełnianą rzeczywistością.

Asia Kałmuk kl. 3b

fot. praceuczniow.blgspot.com



Numer powstał dzięki:

Mateuszowi Biernatowi kl.2b
Dominice Biernat kl. 2b
Kasi Suchy kl. 2c
Natalii Romanów kl. 2b
Oliwii Bak kl. 2b
Mateuszowi Piścce kl. 1a
Filipowi Kuchcińskiemu kl.1a
Julii Wojsław kl.3b
Alicji Szymale kl. 3b
Joasi Kałmuk kl.3b